

## PREZES PIPC W SEJMIE: POLSKA MA SZANSĘ ZOSTAĆ GŁOSEM ROZSĄDKU WS. DYREKTYWY ETS

Sejmowy zespół ds. przemysłu chemicznego dziś w Sejmie omówił wpływ zmian w polityce energetycznej Unii Europejskiej na przyszłość polskiej branży chemicznej. Na posiedzeniu, w którym udział wzięli przedstawiciele największych polskich spółek, Polskiej Izby Przemysłu Chemicznego oraz wiceminister energii Michał Kurtyka, dyskutowano o współpracy branży z rządem oraz o pozycji Polski w negocjacjach nad ostatecznym kształtem pakietu reform w instytucjach Europejskich.

Posiedzenie zespołu zdominowane było przez dyskusję nt. kosztów energii w przemyśle chemicznym w świetle reformy EU ETS i propozycji pakietu „Czysta energia dla wszystkich Europejczyków”. Obecni na sali przedstawiciele PKN Orlen, Grupy Azoty i PCC Rokita przedstawili, przygotowany wraz z Polską Izbą Przemysłu Chemicznego raport dotyczący skutków wprowadzenia nowych propozycji unijnych dla polskiej branży chemicznej. Polski sektor energochłonny, którego reprezentantem jest m.in. branża chemiczna, może szczególnie ucierpieć w wyniku wprowadzenia w życie tzw. pakietu zimowego oraz reformy systemu EU ETS.

Komisja Europejska w projekcie dyrektywy ETS stwierdza, że ceny uprawnień na emisję CO<sub>2</sub> są za niskie i należy dążyć do ich podwyższenia. W tym celu postuluje wzrost ceny takiego uprawnia z 7 euro w chwili obecnej do 25 euro do 2030 roku, jednocześnie zapowiadając wycofanie części uprawnień z rynku. Mając świadomość, iż takie działania zwiększą cenę końcową dla ostatecznego odbiorcy energii, Komisja dopuszcza subsydiowanie opłat za energię do wysokości 25% jej ceny. Wg ustaleń PKN Orlen, cena uprawnień na emisję CO<sub>2</sub> może wzrosnąć do 2021 roku do 15 euro za uprawnienie. Dodatkowo polski sektor chemiczny szacuje, że całkowity koszt uprawnień potrzebnych, aby polski przemysł mógł swobodnie realizować swoje zadania, wyniesie 130 mld zł, co stanowi wzrost o 25 mld w stosunku do dotychczasowych kosztów. Wiceminister Kurtyka dodał także, iż najpóźniej na marcowym posiedzeniu Parlament Europejski wyrazi swoje stanowisko wobec wszystkich pozostałych elementów pakietu, po czym skieruje go do negocjacji na forum Rady Unii Europejskiej.

Istotną częścią dyskusji na komisji była skuteczność polskich spółek w kwestii wpływania na kształt przepisów uchwalanych w Brukseli. Minister Kurtyka wyraził nadzieję na większy udział polskiego prywatnego lobbingu: „(...) ciągle za mało nas w Brukseli w stosunku do przedstawicieli reprezentujących odmienne interesy”. Tymczasem przedstawicielka Grupy Azoty podkreślała, iż większe znaczenie z perspektywy branży ma lobbing w polskim rządzie i parlamencie. Wskazała, iż problemem nie są unijne regulacje, które dla wszystkich są takie same, ale sposób ich implementacji i wsparcie, jakie dla branży oferuje rodzimy rząd. Zdaniem ministra Kurtyki należy sobie zadać pytanie, czy obarczenie polskiego podatnika kosztami za zwiększenie konkurencyjności polskich firm chemicznych jest najlepszym rozwiązaniem systemowego problemu branży. Na koniec dyskusji Tomasz Zieliński, prezes Polskiej Izby Przemysłu Chemicznego, wyraził nadzieję, że Polska może stać

się liderem zdroworozsądkowego podejścia do polityki środowiskowo-klimatycznej, związanej z branżą chemiczną - o co ostatnio apelował także prezes belgijskiego odpowiednika PIPC.